

mgr Adam Giegiel
Katedra Ekonomii Politycznej
Uniwersytet w Białymstoku

Uwarunkowania i perspektywy wprowadzenia euro w Polsce

1. Wstęp

Integracja Polski ze strukturami Unii Europejskiej należy do priorytetowych celów każdego rządu RP od 1989 roku. Realizacja tego celu wymaga szeregu działań dostosowawczych, bowiem podstawowym warunkiem uzyskania członkostwa w UE jest spełnienie tzw. kryteriów kopenhaskich. Kryteria te zostały określone przez Radę Europejską na szczycie w Kopenhadze w czerwcu 1993 roku i dotyczą w szczególności następujących obszarów¹:

1. stabilność instytucji gwarantujących demokrację, rządy prawa, prawa człowieka, respektowanie i obrona praw mniejszości,
2. istnienie funkcjonującej gospodarki rynkowej, jak również zdolność do funkcjonowania w warunkach presji konkurencyjnej oraz sił rynkowych w ramach Unii Europejskiej,
3. zdolność do sprostania obowiązkom wynikającym z członkostwa, w tym przyjęcie celów dotyczących unifikacji politycznej, jak również Unii Gospodarczej i Walutowej.

Zabiegając o członkostwo w UE Polska ma świadomość, iż – zgodnie z powyższymi kryteriami – oznacza to jednocześnie uczestnictwo w UGW. Zapisy dotyczące Unii Gospodarczej i Walutowej wchodzi również w skład tzw. *acquis communautaire*, czyli prawa europejskiego, które Polska zobowiązała się przyjąć w całości. Pełne członkostwo w Unii Europejskiej oznacza zatem zgodę na integrację monetarną, a więc także przyjęcie rozwiązań z zakresu integracji instytucjonalnej, tj. przekazanie części uprawnień NBP na rzecz Europejskiego Banku Centralnego.

Celem niniejszego referatu jest próba odpowiedzi na pytanie o zasadność wstąpienia Polski do UGW. Analiza jest prowadzona z perspektywy porównywania kosztów i korzyści tego przedsięwzięcia, a także warunków, jakie należałoby spełnić w okresie przedakcesyjnym. Wreszcie rozpatrzone zostaną możliwe strategie sfinalizowania procesu integracyjnego, tj. zastąpienia złotego przez euro.

2. Korzyści i koszty przystąpienia Polski do UGW

Unia Gospodarcza i Walutowa stwarza nowe możliwości zwiększenia dobrobytu społecznego. Z przystąpieniem do bloku euro wiąże się szereg wymiernych korzyści, zarówno mikro- jak i makroekonomicznych. Do najistotniejszych, z punktu widzenia długofalowego interesu polskiej gospodarki, należą:

1. zniesienie ryzyka kursowego i kosztów ubezpieczenia tego ryzyka (hedging),

¹ L. Oręziak, *Aktualne i przyszłe kierunki rozwoju obszaru euro*, „Bank i Kredyt” nr 12/2000, s. 10.

2. wyeliminowanie kosztów transakcyjnych,
3. zwiększenie przejrzystości i porównywalności cen,
4. integracja z jednolitym rynkiem finansowym UE,
5. zwiększenie makroekonomicznej stabilności,
6. wyższy wzrost gospodarczy,
7. obniżenie stóp procentowych,
8. wzmocniona pozycja przetargowa w skali międzynarodowej i korzyści z seniorażu,
9. zwiększenie wiarygodności instytucji prowadzących politykę finansową i samej polityki.

Najważniejszą z powyższych korzyści jest wyeliminowanie niepewności co do wahań kursów. Ryzyko kursowe istnieje zawsze dopóty, dopóki na danym obszarze funkcjonuje wiele walut. Powstaje ono na skutek możliwości wystąpienia zmian kursów w trakcie trwania okresów rozliczeniowych. Niepewność co do kształtowania się relacji wymiennych jest czynnikiem skutecznie ograniczającym zarówno wzajemną wymianę handlową, jak również i inne dziedziny międzynarodowej współpracy gospodarczej. Wprawdzie w ostatnich latach wypracowano szereg technik zabezpieczenia się przed ryzykiem kursowym, jednak działania takie są kosztowne i wymagają znacznych kwalifikacji. W praktyce techniki hedgingowe nie są wykorzystywane przez małe i średnie firmy, głównie ze względu na brak odpowiednich specjalistów oraz niewielką świadomość potrzeby stosowania zabezpieczeń. W strefie euro ryzyko takie nie istnieje, pozostaje jedynie ryzyko kursowe w stosunku do walut spoza UGW².

Kolejną korzyścią jest likwidacja kosztów transakcyjnych, ponoszonych przy wymianie jednej waluty na drugą. Wg szacunków, statystyczny turysta przy każdym przekraczaniu granicy w krajach Europy, ponosił koszty transakcji w wysokości ok. 13 dolarów³. Koszty transakcyjne stanowią znaczącą pozycję w ogólnych kosztach polskich przedsiębiorstw utrzymujących intensywne kontakty handlowe z zagranicą. Wprowadzenie euro umożliwi ich eliminację, co oznacza znaczne oszczędności, a także poprawienie pozycji konkurencyjnej.

Istnienie jednego pieniądza zwiększy transparentność rynku, a to oznacza wzmocnienie konkurencji. Możliwość łatwiejszego porównywania cen wyrażonych w tej samej walucie jest ważną korzyścią tak dla przedsiębiorstw, jak i dla konsumentów. Umożliwi bowiem podejmowanie optymalnych decyzji, zarówno co do wyboru miejsca sprzedaży, jak i zakupu towarów i usług.

Euro stanowić będzie także ważny czynnik pozwalający na włączenie się do jednolitego rynku finansowego w ramach Unii. Unifikacja umożliwi inwestorom optymalną alokację kapitału oraz posłuży stworzeniu warunków dywersyfikacji źródeł i form kredytów, na skutek zwiększonej konkurencji między bankami. Większe zróżnicowanie usług i ich lepsze przystosowanie do potrzeb klientów uczyni rynek bardziej płynnym. Wzmocniona rywalizacja między instytucjami finansowymi udostępni także znacznie szerszą niż dotychczas paletę możliwości inwestycyjnych. Przewiduje się, iż to wszystko doprowadzi do zintegrowania rynków narodowych w jeden Europejski Obszar Finansowy (European Financial Area).

² Por. L. Oręziak, *Euro nowy pieniądz*, PWN, Warszawa 1999, s. 35.

³ A. Nowak, *Dolar czy euro pieniądzem przyszłości (część 2)*, „Studia Europejskie” nr 2/2001, s. 12.

Oczekuje się, że w UGW zostanie utrzymana niska inflacja, co zapewni stabilność makroekonomiczną dla wielu krajów. Związane jest to z antyinflacyjnym statutem Europejskiego Banku Centralnego, utworzonego ściśle na wzór niemieckiego Bundesbanku. Polityka monetarna EBC może wspierać wzrost gospodarczy jedynie w takim zakresie, który nie koliduje z podstawowym celem utrzymania stabilności cen w strefie euro. Wprawdzie zapisy traktatowe nie zawierają wyjaśnień, co oznacza stabilność cen, jednak w ostatnich latach ukształtował się pogląd, że jest to sytuacja, w której wzrost indeksu cen konsumpcyjnych w średnim okresie kształtuje się poniżej 2%⁴. Niska inflacja umożliwi także zwiększenie wiarygodności kraju na międzynarodowym rynku finansowym, a także odbierana będzie jako pozytywny sygnał dotyczący kształtowania się klimatu inwestycyjnego.

Kolejną korzyścią z wspólnej waluty może być zwiększone tempo wzrostu gospodarczego. Nadzieje te wynikają z faktu obniżenia kosztów przeciętnych, wyższej produktywności i nasilonej konkurencji, będących rezultatem powiększenia rozmiarów rynku wewnętrznego. Często można spotkać się z opinią, iż dzięki wdrożeniu wspólnej waluty możliwe będzie osiągnięcie zjawiska ekonomii skali, co ostatecznie może doprowadzić do zwiększenia wzrostu gospodarczego nawet do 1% rocznie⁵.

Warto także zwrócić uwagę na to, że dzięki zmniejszeniu ryzyka związanego z kursami walut nastąpi obniżenie stóp procentowych. W analizach przyjmuje się, że wartość tej redukcji sięgnie nawet 2 punktów procentowych⁶.

Wreszcie, niebagatelną rolę będzie odgrywał fakt uzyskania prawa do emisji waluty o dużym znaczeniu międzynarodowym, a także czerpania z tego tytułu korzyści. Twórcy euro mają nadzieję, że stanie się ono znaczącą walutą międzynarodową, zastępując dolara w funkcji środka rozliczeniowego.

Dopełnieniem przedstawionej wyżej analizy korzyści z unii walutowej powinna być prezentacja związanych z nią zagrożeń. Nie należy bowiem zapominać, że z ustanowieniem UGW związanych jest także wiele wątpliwości.

Najważniejszą konsekwencją wprowadzenia unii walutowej na obszarze UE jest częściowa utrata suwerenności w sferze polityki gospodarczej. Związane jest to z faktem wyzbycia się przez jej uczestników dwóch niezwykle istotnych instrumentów⁷:

1. możliwości swobodnego prowadzenia polityki pieniężnej pod kątem realizacji wewnętrznych priorytetów gospodarczych,
2. możliwości posłużenia się kursem własnego pieniądza dla doraźnego wzmocnienia pozycji konkurencyjnej kraju w handlu międzynarodowym oraz dla rozładowania napięcia w bilansie płatniczym.

Rezygnacja z powyższych prerogatyw władzy gospodarczej pociąga za sobą daleko idące skutki. Polityka kursowa podlega uwspólnotowieniu, tj. będzie prowadzona bez brania pod uwagę salda i struktury bilansu płatniczego na obszarach cząstkowych, a ewolucja kursu euro będzie określana przez stan zagregowanego bilansu, bez względu na pozycję konkurencyjną poszczególnych krajów członkowskich.

⁴ Por. L. Oręziak, *Polityczne i ekonomiczne uwarunkowania ustanowienia i funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej*, „Bank i Kredyt”, nr 12/1998, s. 26-27.

⁵ A. Nowak, *op. cit.*, s. 16.

⁶ Ibidem, s. 15.

⁷ K. Lutkowski, *Euro a złoty*, „Bank i Kredyt” nr 12/1999, s. 18.

Miary niebezpieczeństw związanych z Unią Gospodarczą i Walutową dopełnia ryzyko występowania tzw. szoków asymetrycznych. Ich istota sprowadza się do tego, że nie dotyczą one w jednakowy sposób wszystkich krajów, bądź też uderzają tylko w niektóre (a nie pozostałe). Napięcia tego typu mogą wystąpić w sektorze zarówno monetarnym, jak i realnym, po stronie podaży lub popytu. Co więcej, szoki asymetryczne zazwyczaj nie są jednorazowe, tylko rytmicznie się powtarzają, a ich rezultaty kumulują się z biegiem czasu. Jednak bez względu na formę charakteryzują się tym, że grożą recesją oraz deficytem bilansu handlowego (szczególnie po utracie możliwości posłużenia się narzędziami polityki pieniężnej i walutowej w celu np. zmiany stóp procentowych czy dewaluacji waluty krajowej). Typowe przykłady takich zjawisk to⁸:

1. rozbieżność faz cyklu koniunkturalnego w poszczególnych krajach Unii jest to szok rytmicznie powtarzający się, o zmiennych kierunkach wpływu na gospodarkę, utrudniający porozumienie w sprawie priorytetów polityki ekonomicznej,
2. nagły wzrost cen surowców energetycznych, jest to jednorazowy szok natury podażowej o pochodzeniu zewnętrznym np. wzrost cen ropy naftowej,
3. wzrost wydajności pracy nieustannie szybszy w jednym państwie w porównaniu do innego, jest to szok podażowy, którego skutki kumulują się w czasie.

Kończąc rozważania dotyczące szoków asymetrycznych należy gwoli ścisłości wspomnieć, że istnieje możliwość przynajmniej częściowego ograniczenia ich negatywnych skutków, nawet po utracie narzędzi zmian kursu albo kompensacyjnych zmian ilości pieniądza. Procesy dostosowawcze byłyby stosunkowo łatwe, gdyby płace i ceny były elastyczne w obu kierunkach, albo gdyby bezrobotni mogli przemieszczać się swobodnie z obszarów stagnacyjnych do obszarów dynamicznie się rozwijających, albo gdyby wspólny budżet mógł należycie dofinansowywać restrukturyzację oraz pokrywać pilne potrzeby społeczne na terenach dotkniętych recesją⁹. Jednak w Polsce, a także w ramach UE warunki te są spełnione w bardzo minimalnym stopniu.

3. Warunki uczestnictwa Polski w strefie euro

Jak już wspomniano, akcesja Polski do UGW stanowi strategiczny cel polskiej polityki gospodarczej. Jego realizacji sprzyjają prowadzone od 1998 roku negocjacje z Unią Europejską, określające stopień przygotowania naszego kraju do przestrzegania reguł obowiązujących w krajach „Piętnastki”. Polska droga do strefy euro jest wyraźnie nakreślona, ponieważ nie możemy liczyć na uzyskanie specjalnego statusu, jaki uzyskały Wielka Brytania i Dania, które wynegocjowały w traktacie z Maastricht specjalną klauzulę zezwalającą im czasowo nie uczestniczyć w UGW. Jednakże zanim Polska stanie się integralną częścią bloku euro, musi uprzednio spełnić szereg warunków. Przystąpienie do UGW uzależnione jest m. in. od¹⁰:

1. silnego poparcia politycznego,
2. akceptacji społecznej,
3. spełnienia kryteriów z Maastricht.

⁸ Ibidem, s. 41-42.

⁹ K. Lutkowski, *Euro...*, *op. cit.*, s. 20.

¹⁰ T. Gromek, *Gospodarka UE 1999*, „Unia Europejska” nr 2/2000, s. 189.

Jeżeli mówimy o pierwszym z tych warunków, to wydaje się, iż idea wprowadzenia wspólnego pieniądza stanowi płaszczyznę porozumienia znacznej części klasy politycznej w naszym kraju. Zresztą stanowisko negocjacyjne Polski zdaje się nie pozostawiać w tej kwestii żadnych wątpliwości. Polska w pełni podziela oraz uznaje zasady obowiązujące w UE w obszarze negocjacyjnym „Unia Gospodarcza i Walutowa”, czego dowodem jest deklaracja przyjęcia prawa europejskiego w tej dziedzinie do dnia 31 grudnia 2002 roku¹¹. Ponadto polskie prawo w tym obszarze jest już w znacznym stopniu zbieżne z odpowiednimi aktami prawnymi, określającymi zasady członkostwa w UE. W rezultacie rząd nie występuje o okresy przejściowe i nie zgłasza żadnych problemów negocjacyjnych.

Odpowiednie akty prawne określające obszar negocjacyjny „Unia Gospodarcza i Walutowa” można podzielić na 4 grupy tematyczne¹²:

1. koordynacja polityki gospodarczej,
2. polityka fiskalna,
3. polityka monetarna i polityka kursu walutowego,
4. docelowy etap przyjęcia jednolitej waluty euro.

W pierwszym obszarze stwierdza się, iż Polska polityka gospodarcza będzie prowadzona zgodnie z wymogami koordynacji z odpowiednią polityką prowadzoną w Unii Europejskiej. Jej instrumentami są Narodowy Program Przygotowań do Członkostwa, a także Wspólna Ocena Średnioterminowych Priorytetów Polityki Gospodarczej¹³. Jeżeli chodzi o obszary drugi i trzeci, to z przyjętych zobowiązań wynika, iż Polska wyraża wolę sprostania wszystkim wymogom Unii Europejskiej w zakresie dyscypliny budżetowej, stabilnego kursu walutowego i zapewnienia niezależności banku centralnego. Natomiast określenie docelowej daty przyjęcia euro nie jest obligatoryjne, bowiem przystąpienie do UGW nastąpi w czasie, gdy gospodarka polska spełni wszystkie wymogi zrównoważonej gospodarki rynkowej (tj. charakteryzującej się niską inflacją i niewielkim deficytem budżetowym).

Zakres poparcia społecznego dla idei zastąpienia złotego przez euro z kolei będzie uzależniony od rzetelnie prowadzonej kampanii informacyjnej, przedstawiającej zarówno korzyści jak i zagrożenia z tego przedsięwzięcia. O tym, że rezygnacja z własnej waluty będzie krokiem trudnym nie trzeba nikogo przekonywać. Należy w tym momencie pamiętać słowa Michaela Mussy, na temat roli waluty, jaką ta spełnia w świadomości narodowej. Otóż jego zdaniem można ją przyrównać do takich symboli narodowych jak flaga, hymn czy godło¹⁴. Zrzeczenie się własnego pieniądza będzie zatem posunięciem trudnym ze względów emocjonalnych. Ponadto, paradoksalnie, zastąpienie złotówki wymaga, by najpierw stała się ona jednostką bardzo stabilną, a więc szczególnie atrakcyjną. Łatwo więc zrozumieć, że wstąpienie do UGW będzie dla wielu bardzo bolesne. Jednak z drugiej strony warto zastanowić się nad tym, czy narodowe waluty miałyby realne szanse na stanie się jednostkami stabilnymi, gdyby nie bodziec do ich „utwardzania”, jakim jest dla krajów kandydujących projekt inte-

¹¹ Por. *Przystąpienie do Unii Gospodarczej i Walutowej*, „Unia Europejska”, nr 8/2000, s. 113.

¹² *Unia Gospodarcza i Walutowa. Omówienie stanowiska negocjacyjnego*, „Unia Europejska”, nr 1/2000, s. 55.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Por. P. Kowalewski, *Trochę ostrożniej z tym euro*, „Gazeta Bankowa” nr 50/2001, s. 19.

gracyjny. Wejście do UGW najprawdopodobniej okaże się w pewnym momencie najlepszym sposobem na uchronienie się od zewnętrznych nacisków, będących efektem wystawienia gospodarki na wpływy globalizujących się rynków, zwłaszcza finansowych¹⁵. Również w Europie Zachodniej pozyskanie szerszych kół społecznych dla euro dokonało się w dużym stopniu przez wskazywanie na trudne do uniknięcia niebezpieczeństwa zmasowanych napływów i odpływów „gorącego” pieniądza. Jednak argumenty takie zostaną przyjęte dopiero wtedy, gdy zaistnieje wystarczająca pewność, że złotówka zostanie zamieniona na pieniądz lepszy, mniej podatny na psucie i lepiej odpowiadający potrzebom życia gospodarczego kraju. O tym, że tak będzie w istocie przekonują traktatowe podstawy stabilności euro. Prowadzona w UGW polityka gospodarcza ma za zadanie utrzymywać wydatki publiczne, inflację i stopy procentowe na stabilnym i odpowiednio niskim poziomie, bilans płatniczy zaś w stanie równowagi. Celem ostatecznym tych działań jest stabilność siły nabywczej nowej waluty.

Duże znaczenie dla budowy zaufania dla euro mają także, zapisane w traktacie z Maastricht, wymogi zakwalifikowania danego państwa do UGW, zwane kryteriami konwergencji. Są to określone, świadczące o ustabilizowaniu gospodarki, wartości podstawowych parametrów ekonomicznych. Stanowią one, że kandydat do Unii Gospodarczej i Walutowej powinien spełniać¹⁶:

1. trzy kryteria monetarne

- a) **stabilności cen** – średnia stopa inflacji w roku poprzedzającym badanie dotyczące spełnienia kryteriów spójności nie powinna być wyższa niż o 1,5 pkt. proc. od wskaźnika odnotowanego w trzech najlepszych pod tym względem krajach,
- b) **stopy procentowej** – średnia nominalna długookresowa stopa procentowa nie powinna być wyższa niż o 2 pkt. proc. od stopy procentowej w trzech krajach o najniższym poziomie inflacji w roku poprzedzającym badanie,
- c) **udziału w mechanizmie kursowym Europejskiego Systemu Walutowego** – rynkowe kursy walutowe potencjalnych członków UGW powinny być stałe przez odpowiednio długi czas, ponieważ będzie to traktowane jako test rynkowy zdolności danego kraju do adoptowania się do wewnętrznych i zewnętrznych szoków bez potrzeby zmiany kursów walutowych, oraz

2. dwa kryteria fiskalne

- a) **deficytu budżetowego** – stosunek planowanego lub aktualnego deficytu rządowego do PKB, mierzony w cenach rynkowych, w roku poprzedzającym badanie, nie powinien przekraczać 3%,
- b) **długu publicznego** – w roku poprzedzającym badanie udział zadłużenia w PKB, mierzony w cenach rynkowych, nie powinien przekraczać 60%.

Powszechnie uważa się, że kryteria najtrudniejsze do spełnienia dla Polski to stopa inflacji i stopa procentowa. Oba te parametry pozostają w związku funkcjonalnym, ponieważ oczekiwania inflacyjne wpływają na oprocentowanie dziesięcioletnich

¹⁵ Por. K. Lutkowski, *Euro ...*, op. cit., s. 20.

¹⁶ Por. R. Pohl, *Kryteria fiskalne z Maastricht jako przesłanki stabilnej unii walutowej w Europie*, „Ekonomista” nr 1/1998, s. 112-114 i M. Klamut, *Polityka gospodarcza a konwergencja regionów w Unii Europejskiej*, „Gospodarka Narodowa” nr 3/1999, s. 89-90.

papierów dłużnych¹⁷. Jakkolwiek minione lata przyniosły znaczny postęp w redukcji stopy wzrostu cen (np., inflacja w okresie 1991 – 1997 zmniejszyła się blisko sześciokrotnie, a w 1998 roku obniżyła się do poziomu jednocyfrowego), to należy pamiętać, że zagrożenie dla jej poziomu stanowi potencjalna niestabilność, jaką mogą się cechować przepływy krótkoterminowego kapitału, a także zagrożenia związane z wysoką płynnością banków.

4. Możliwe strategie akcesyjne

Jednym z kluczowych problemów stojących przed Polską jest określenie odpowiedniego tempa wchodzenia do UGW, a także wybór momentu, kiedy nastąpi zamiana złotych na euro. Opinie w tej kwestii są podzielone, ponieważ rezygnacja z waluty narodowej jest jednoznaczna z utratą niezależnej polityki monetarnej (w tym kursowej) oraz poddanie się rygorystycznym wymogom polityki fiskalnej. Należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy z punktu widzenia polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorstw korzystniejsze będzie jak najszybsze wprowadzenie euro, czy też systematyczne przygotowywanie się do tego kroku przez najbliższe lata. Podejścia reprezentowane w Polsce można przedstawić (za R. Stawarską¹⁸) wg schematu:

Tabela 1. Scenariusze wprowadzania euro przez Polskę

Warianty dostosowań	Scenariusze	
	Szybka integracja walutowa	Późniejsze wejście do UGW
1	Jednostronne wprowadzenie euro (currency board)	Szybkie dostosowania do integracji walutowej
2	Członkostwo w UGW jednocześnie z członkostwem w UE	Dostosowania stopniowe

Źródło: R. Stawarska, *Teoretyczne przesłanki...*, op. cit., s. 148.

Jak widać, rozważane są dwa podstawowe scenariusze¹⁹:

1. pierwszy z nich zakłada rezygnację ze złotego jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, lub najpóźniej w momencie akcesji do UE,
2. drugi scenariusz (oficjalnie poparty przez rząd i NBP) zakłada najpierw przystąpienie do Unii Europejskiej, a następnie do Mechanizmu Kursów Walutowych – ERM II (ang. Exchange Rate Mechanism) na co najmniej 2 lata.

Strategia jednostronnej euroizacji została zaproponowana przez A. Bratkowskiego i J. Rostowskiego.²⁰ Według jej autorów szybka rezygnacja ze złotego mogłaby

¹⁷ R. Stawarska, *Teoretyczne przesłanki członkostwa Polski w Europejskiej Unii Walutowej w: Teoretyczne i empiryczne aspekty współczesnych międzynarodowych stosunków gospodarczych*, T. Rynarzewski (red.), „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu”, Poznań 2001, nr 8, s. 142.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ J. Byrt, *Kiedy do Unii Gospodarczej i Walutowej? Próba oceny szans i zagrożeń dla Polski*, „Wspólnoty Europejskie” nr 12/2000, s. 30.

się odbyć wg następującego scenariusza: np. władze monetarne publicznie deklarują wolę zastąpienia złotówki przez euro, ze skutkiem w postaci definitywnego i nieodwracalnego usztywnienia kursu. Byłby to przypadek wprowadzenia currency board, co miałyby pozwolić na ominiecie fazy ERM II i związanych z nią restrykcyjnych polityk – monetarnej i fiskalnej²¹. Twórcy tej koncepcji ponadto są zdania, iż posunięcie takie przyniosłoby wiele korzyści. Pierwsza z nich to większa wiarygodność polskiej polityki makroekonomicznej, bowiem rezygnacja z własnej polityki monetarnej miałaby być dowodem na determinację w dążeniu do całkowitej integracji z UE. Po drugie, umożliwiłoby to likwidację wysokich kosztów prowadzenia niezależnej polityki monetarnej (m. in. koszty sterylizacji rynku pieniężnego). Po trzecie, autorzy zakładają, iż w polskiej gospodarce zostałaby trwale wygaszona inflacja, spadłaby stopa procentowa i tym samym zmalałby koszt obsługi długu publicznego²². Wśród korzyści wymieniane są także niższe koszty przedsiębiorstw z uwagi na eliminację ryzyka kursowego i kosztów transakcyjnych. Podstawą całej koncepcji jest, zdaniem A. Bratkowskiego, poważne zagrożenie dla Polski w postaci kryzysu walutowego, więc do korzyści z szybkiego wprowadzenia euro można też zaliczyć spadek spekulacji walutowych uniemożliwiający wystąpienie takiego kryzysu²³.

Twórcy tej strategii, celem zachowania obiektywizmu, nie zapominają też o trudnościach związanych z szybką euroizacją. Należy przede wszystkim wymienić²⁴:

1. utrata symbolu narodowego w postaci złotówki,
2. ryzyko kryzysu płynności sektora bankowego w sytuacji gdyby doszło do masowego wycofywania pieniędzy z banków (trzeba pamiętać, że po wprowadzeniu euro, NBP straci możliwość udzielania nieograniczonego kredytu systemowi bankowemu),
3. wzrost realnego kosztu obsługi już wyemitowanych długoterminowych papierów skarbowych o stałym oprocentowaniu,
4. problem ochrony konkurencyjności polskiej gospodarki w przypadku wystąpienia szoku asymetrycznego (zewnątrznego lub wewnętrznego).

Zaprezentowana wyżej koncepcja spotkała się z wieloma zarzutami. Przedmiotem krytyki jest przede wszystkim niedocenianie zagrożeń związanych z szybką rezygnacją ze złotówki, a także przecenianie korzyści z takiej operacji. Podstawą zarzutów jest spostrzeżenie, że Polska nie jest jeszcze w wystarczającym stopniu przygotowana do wejścia do ugrupowania państw wysoko rozwiniętych gospodarek, jakim jest UE. Wskazuje się, iż sprostanie kryteriom konwergencji z Maastricht oznacza jedynie zbieżność nominalną, natomiast w rzeczywistości kluczowe znaczenie ma konwergencja realna. Oznacza ona podobny poziom tempa wzrostu PKB, jak i wysokość PKB *per capita*, zbliżoną wydajność pracy i poziom płac. Innymi słowy, jest to podobny poziom rozwoju gospodarczego i zbliżona struktura gospodarcza.

Powyższe przyczyny mogłyby stać się, zdaniem wielu ekonomistów, poważnym powodem wystąpienia szoku asymetrycznego. Dla zniwelowania jego negatywnych

²⁰ J. Rostowski, *Do waluty na skrót. Euro zamiast złotówki – jak najszybciej!*, „Polityka” nr 41/2001.

²¹ R. Stawarska, *Teoretyczne przesłanki...*, op. cit., s. 149.

²² Por. J. Rostowski, op. cit., s. 64.

²³ Por. J. Byrt, *Kiedy do Unii...*, op. cit., s. 30.

²⁴ *Ibidem*, s. 30-31.

następstw niemożliwe byłoby posłużenie się, w warunkach związanej polityki monetarnej, narzędziem dewaluacji. Normalnie, dewaluacja przyczynia się do spadku konkurencyjności cenowej importu i wzrostu konkurencyjności eksportu, tym samym hamując spadek popytu na produkcję krajową²⁵.

Jak przekonują krytycy koncepcji jednostronnej euroizacji, także argumentacja dotycząca spodziewanych korzyści jest nieuzasadniona. Po pierwsze, nie należy obawiać się, zdaniem D. Rosatiego, w obecnym stanie gospodarki, kryzysu walutowego. Spowodowane jest to korzystną strukturą rodzajową napływu kapitału, znacznymi rezerwami walutowymi NBP i oparciem polskiej gospodarki na zdrowych fundamentach makroekonomicznych. Dyskusyjną sprawą pozostaje również prawdopodobieństwo spadku stopy procentowej po szybkim wprowadzeniu euro. Wskazuje się, iż ewentualny spadek nie byłby zbyt duży, a z pewnością stopy nie spadną do poziomu państw UGW. Wątpliwości zdaje się również budzić argument dotyczący obniżenia inflacji. Wymiana złotego, zgodnie z sugestią autorów szybkiego przejścia na euro, po kursie rynkowym, spowoduje, że ceny towarów niewymiennych będą zaniżone w stosunku do tych w Eurolandzie. Proces ich ujednoczenia, spowoduje wzrost cen tych produktów, skutecznie hamując spadek inflacji. Wreszcie podkreśla się, iż co prawda zniknie ryzyko kursowe, ale wciąż pozostanie ryzyko polityczne i handlowe²⁶.

Ilustracją, a zarazem podsumowaniem dylematów związanych z wyborem omawianej strategii jest Tabela 2.

Tabela 2. Szanse i zagrożenia związane z wyborem terminu przystąpienia do UGW

Argumenty za szybkim wstąpieniem do UGW	Argumenty przeciw szybkiemu wstąpieniu do UGW	Argumenty za tradycyjną drogą do euro
<ul style="list-style-type: none"> • polska polityka makroekonomiczna stanie się bardziej wiarygodna; • znikną koszty prowadzenia niezależnej polityki monetarnej, w tym koszty sterylizacji pieniądza; • wygaszona zostaje inflacja; • stabilne warunki rozwoju handlu zagranicznego na skutek zniknięcia kosztów wymiany i ryzyka kursowego; • spadłaby stopa procentowa; • spadłby koszt obsługi długu publicznego; • spadek spekulacji walutowych uniemożliwiłby wy- 	<ul style="list-style-type: none"> • zagrożenie kryzysem płynności systemu bankowego, w przypadku panicznego wycofywania pieniędzy; • wzrost realnego kosztu obsługi wyemitowanych papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu; • problem ochrony konkurencyjności polskiej gospodarki w przypadku wystąpienia szoku zewnętrznego lub wewnętrznego; • utrata dochodu z tytułu emisji pieniądza krajowego i podatku inflacyjnego; • ustalenie kursu euro po cenach rynkowych wpłynie na drastyczną presję na wzrost płac, co zaowocuje kryzysem w sferze realnej gospodarki. 	<ul style="list-style-type: none"> • prawdopodobieństwo wystąpienia kryzysu walutowego jest niewielkie; • dyskusyjne jest prawdopodobieństwo znacznego spadku inflacji i stopy procentowej, a w konsekwencji korzyści ze spadku kosztu obsługi długu.

²⁵ Ibidem, s. 31.

²⁶ Ibidem, s. 32.

stapienie kryzysu walutowego.		
-------------------------------	--	--

Źródło: J. Byrt, *Kiedy do...*, op. cit., s. 33.

Znacznie większym powodzeniem cieszy się koncepcja tradycyjnej drogi do UGW. Włączenie Polski do obszaru euro byłoby procesem etapowym, a zatem pozwoliłoby na głębszą konwergencję polskiej gospodarki z gospodarkami Eurolandu, na płaszczyźnie mikroekonomicznej oraz makroekonomicznej. Warto w tym, miejscu przypomnieć już sygnalizowany fakt poparcia tej drogi przez koła rządowe i NBP.

Dokonując charakterystyki tej strategii należy wziąć pod uwagę cztery odrębne etapy procesu integracyjnego.

Pierwszy okres – przygotowawczy – powinien zakończyć się w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Do tego czasu Polska ma swobodę w prowadzeniu niezależnej polityki pieniężnej i kursowej. Głównym zadaniem będzie wprowadzenie do ustawodawstwa tej części dorobku prawnego UE, która dotyczy UGW. W szczególności są to regulacje dotyczące banku centralnego, które trzeba dostosować w taki sposób, aby miał on rzeczywistą autonomię. Ponadto wymagane jest wypracowanie odpowiednich zasad w kwestii przepływu kapitałów w obrocie z zagranicą. Wreszcie wymogi dotyczą stworzenia odpowiednich warunków do funkcjonowania zdrowego systemu bankowego i stabilnego systemu finansowego²⁷.

Przed przystąpieniem do UE należy także, a może nawet przede wszystkim, spełnić kryteria kopenhaskie – polityczne (dotyczące demokracji) i gospodarcze (dotyczące gospodarki rynkowej). Okres wstępny powinien być również wykorzystany na sprostanie wymogom kryteriów konwergencji z Maastricht. Przewiduje się podjęcie szeregu zadań mających temu służyć. Przede wszystkim jest to zmiana polityki pieniężnej i kursowej, polegająca na przyjęciu bezpośredniego celu inflacyjnego, a zatem braku pośrednich celów polityki pieniężnej w warunkach wzrostu stopnia płynności kursu walutowego²⁸. Celowi stabilności pieniądza krajowego powinna także służyć odpowiednia polityka budżetowa, nastawiona na zdrowe finanse publiczne.

Etap ten jest zdecydowanie najważniejszy, bowiem będzie miał decydujące znaczenie dla daty wprowadzenia w obieg jednolitej waluty europejskiej. Działania tu podjęte okażą się szczególnie ważne w trakcie procedury ratyfikacji traktatu akcesyjnego, bowiem trzeba spodziewać się, iż spełnienie omówionych wymogów stanowić będzie podstawę dobrego wizerunku Polski w opinii członków UGW.

Drugi okres rozpocząłby się z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Polska weszłaby jednocześnie do UGW ze specjalnym statusem „państwa członkowskiego, wobec którego stosuje się odstępstwo od ogólnych reguł”. Oznacza to, że nie miałyby zastosowania, w odniesieniu do naszego kraju, te prawa i obowiązki, które dotyczą państw Eurolandu. Jednak polska polityka gospodarcza, zgodnie z traktatem o Wspólnocie Europejskiej, powinna być wówczas traktowana jako przedmiot wspólnej troski (Art. 99), zaś polityka kursowa jako przedmiot wspólnego zainteresowania (Art. 124).

²⁷ Por. L. Oręziak, *Aktualne ...*, op. cit., s. 10.

²⁸ Por. M. Czechowicz, *Skutki integracji walutowej – wnioski dla Polski w: red. Z. Dach, Kontrowersje wokół kosztów i korzyści integracji Polski z Unią Europejską*, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Marketingu w Chrzanowie, Chrzanów 1999, s. 224.

Z dniem przystąpienia do unii NBP stałby się członkiem Europejskiego Systemu Banków Centralnych, jakkolwiek z prawem do prowadzenia niezależnej polityki pieniężnej. Jednak, ze względu na status Polski w UGW, NBP nie miałby prawa udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących funkcjonowania całego obszaru euro, bowiem byłby jedynie reprezentowany w Radzie Generalnej EBC, bez prawa posiadania swego przedstawicielstwa w Radzie Zarządzającej. Do głównych obowiązków NBP należałoby branie udziału w ogólnych konsultacjach na forum Rady Generalnej, a także dostarczanie danych statystycznych określonych przepisami EBC²⁹.

Trzeci okres – przejściowy – to ten, w którym Polska będzie zobowiązana przez dwa lata uczestniczyć w mechanizmie kursowym ERM II. Mechanizm ten powstał na mocy uchwały Rady Europejskiej z dnia 16 czerwca 1997, podjętej w Amsterdamie i zatwierdzonej 1 września 1998 na podstawie umowy między Europejskim Bankiem Centralnym i bankami centralnymi krajów UE, które jeszcze nie należą do strefy euro³⁰. ERM II przewiduje szczegółowe procedury interwencji walutowych oraz zasady ich finansowania³¹:

1. automatyczna interwencja przy osiągnięciu przez kursy rynkowe punktów krańcowych korytarza dopuszczalnych odchyleń,
2. interwencje w ramach dopuszczalnych odchyleń mogą być uruchamiane jednostronnie przez bank kraju kandydującego do UGW, jak też na podstawie skoordynowanego działania z udziałem EBC.

Funkcje nadzorcze nad sprawnym działaniem nowego mechanizmu kursowego sprawuje organ zwany Rozszerzoną Radą, w skład której wchodzi władze EBC, władze banków centralnych krajów euro oraz krajów kandydujących.

W okresie przejściowym Polska polityka kursowa musi być podporządkowana zasadom funkcjonowania ERM II, co między innymi oznacza³²:

1. ustalenie kursu centralnego w stosunku do euro,
2. ustalenie dopuszczalnego pasma wahań wokół kursu centralnego,
3. stosowanie wspólnej procedury dotyczącej ustalania kursów walutowych i pasma wahań, ograniczone uczestnictwo EBC w interwencjach kursowych, mających na celu obronę kursów walut uczestniczących w ERM II.

Podjęcie decyzji o włączeniu polskiej waluty będzie zależało od sytuacji gospodarczej jak i woli politycznej władz monetarnych, jednak w praktyce nie należy spodziewać się nadmiernego opóźnienia tego kroku, gdyż postawiliby to pod znakiem zapytania szczerą intencję Polski co do uczestnictwa w obszarze euro. Decyzję tę ponadto powinien ułatwić stosunkowo szeroki przedział wahań kursu rynkowego (+/- 15%). Docelowo zakłada się, iż rzeczywiste wahania powinny być niewielkie, zbliżone do kursu centralnego. Jeżeli ten stan da się utrzymać, przy jednoczesnym braku ograniczeń w przepływie kapitału, to następnym krokiem powinno być nieodwracalne zafiksowanie kursu między złotym a euro.

Czwarty okres – pełne uczestnictwo w Unii Walutowej – nastąpiłoby z dniem ostatecznego usztywnienia kursu złotego. Przystąpienie do UGW będzie wiązać się z

²⁹ Por. L. Oręziak, *Aktualne ...*, *op. cit.*, s. 11.

³⁰ E. Rzeszutek, *Euro a polska polityka kursowa*, „Bank i Kredyt”, nr 12/1998, s. 34.

³¹ Ibidem, s. 35.

³² M. Czechowicz, *op. cit.*, s. 225.

ograniczeniem kompetencji NBP na rzecz banku centralnego unii. Działania, jakie należałoby podejmować w tym okresie, to dostarczanie wyczerpujących informacji w kwestii trendów rynkowych, agregatów monetarnych, przestrzegania norm ryzyka, a także definiowania celów polityki pieniężnej i stosowanie odpowiednich jej instrumentów. Początek tego etapu, według prognoz, przewidywany jest na rok 2008³³.

Podsumowując analizę dotyczącą wyboru strategii wejścia do strefy euro warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną koncepcję, zaproponowaną przez K. Lutkowskiego. Proponuje się w niej jak najszybsze wprowadzenie złotego do ERM (jeszcze przed przystąpieniem do Unii Europejskiej). Posunięcie to należałoby uprzednio uzgodnić z władzami Europejskiego Banku Centralnego. Zdaniem autora, taka droga byłaby znacznie mniej ryzykowna, ponieważ nie ma wówczas konieczności ograniczania z góry czasu przebywania w mechanizmie kursowym do dwóch lat, jeśli Polska nie byłaby po tym okresie jeszcze gotowa do przyjęcia euro³⁴.

5. Uwagi końcowe

Z dotychczasowej analizy zdaje się wynikać, iż długofalowy interes polskiej gospodarki, polegający na wzmocnieniu jej międzynarodowej pozycji konkurencyjnej, wymaga, aby nasz kraj dążył w rozsądnej perspektywie 5-7 lat do UGW. Decyzja o przyjęciu euro w żadnym wypadku nie będzie „skokiem w ciemno”, ponieważ będzie dość czasu, aby odnieść się do dotychczasowych doświadczeń unii walutowej. O ile całe przedsięwzięcie okaże się sukcesem, a nie widać dotychczas ewidentnych przyczyn, z racji których miałyby być inaczej, trudno wyobrazić sobie zasadność nieskończonego pozostawania na peryferiach. W warunkach relatywnej zamkniętości, w oparciu jedynie o skromne możliwości wewnętrznej akumulacji, nie widać nadziei na zbudowanie dobrej pozycji konkurencyjnej kraju w międzynarodowym handlu. Szansą dla niedokapitalizowanej gospodarki Polski jest możliwość przyłączenia się do wielkiego rezerwuaru kapitałowego oraz wykorzystanie nowszych rozwiązań technologicznych z zagranicy. Ponadto rodzima gospodarka wymaga restrukturyzacji w takiej skali, jaka przeroslaby własne możliwości generowania kapitału. Wydaje się, że nie ma innej możliwości jak szeroki import kapitału z Europy Zachodniej. Nadzieja na restrukturyzację poprzez subwencjonowanie, protekcjonizm, oraz odgórne sterowanie gospodarką za pomocą narzędzi polityki fiskalnej i monetarnej powinna być modyfikowana dotychczasowymi doświadczeniami krajów Dalekiego Wschodu (np. Korei) jak i Ameryki Łacińskiej. Działania takie przyczyniłyby się do wepchnięcia gospodarki w głęboką izolację, techniczne zacofanie i spowolnienie wzrostu³⁵. Uwadze decydentów nie powinna także umknąć świadomość niebezpieczeństw związanych z przepływem międzynarodowych funduszy spekulacyjnych. Jedną z najskuteczniejszych odpowiedzi na to wyzwanie jest właśnie unia walutowa. Pozostawanie na zewnątrz ugrupowania udostępniającego mechanizm międzynarodowej pomocy kredytowej byłoby świadomą rezygnacją z rozwiązania bezpieczniejszego i bardziej efektywnego. Można więc na

³³ Tamże, s. 225.

³⁴ Por. J. Byrt, *Kiedy do Unii...*, op. cit., s. 32.

³⁵ Por. K. Lutkowski, *Problem bilansu płatniczego Polski a perspektywa włączenia się do EMU*, „Gospodarka Narodowa” nr specjalny/1998, s. 37.

zakończenie powtórzyć za K. Lutkowskim, że „rozpłyniecie się złotego w unii walutowej, czy też jego przedzierzgnięcie się w euro, nie będzie dla polskiej waluty detronizacją, ale chwalebnym skonsumowaniem jego historii”.

Bibliografia

1. Byrt J., *Kiedy do Unii Gospodarczej i Walutowej? Próba oceny szans i zagrożeń dla Polski*, „Wspólnoty Europejskie” nr 12/2000.
2. Czechowicz M., *Skutki integracji walutowej – wnioski dla Polski* w: Z. Dach (red.), *Kontrowersje wokół kosztów i korzyści integracji Polski z Unią Europejską*, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Marketingu w Chrzanowie, Chrzanów 1999.
3. Gromek T., *Gospodarka UE 1999*, „Unia Europejska” nr 2/2000.
4. Klamut M., *Polityka gospodarcza a konwergencja regionów w Unii Europejskiej*, „Gospodarka Narodowa” nr 3/1999.
5. Kowalewski P., *Trochę ostrożniej z tym euro*, „Gazeta Bankowa” nr 50/2001.
6. Lutkowski K., *Euro a złoty*, „Bank i Kredyt” nr 12/1999.
7. Lutkowski K., *Problem bilansu płatniczego Polski a perspektywa włączenia się do EMU*, „Gospodarka Narodowa” 1998, nr specjalny.
8. Nowak A., *Dolar czy euro pieniądzem przyszłości* (część 2), „Studia Europejskie” nr 2/2001.
9. Oręziak L., *Aktualne i przyszłe kierunki rozwoju obszaru euro*, „Bank i Kredyt” nr 12/2000.
10. Oręziak L., *Euro nowy pieniądz*, PWN, Warszawa 1999.
11. Oręziak L., *Polityczne i ekonomiczne uwarunkowania ustanowienia i funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej*, „Bank i Kredyt” nr 12/1998.
12. Pohl R., *Kryteria fiskalne z Maastricht jako przesłanki stabilnej unii walutowej w Europie*, „Ekonomista” nr 1/1998.
13. *Przystąpienie do Unii Gospodarczej i Walutowej*, „Unia Europejska” nr 8/2000.
14. Rostowski J., *Do waluty na skrót. Euro zamiast złotówki – jak najszybciej!*, „Polityka” nr 41/2001.
15. Rzeszutek E., *Euro a polska polityka kursowa*, „Bank i Kredyt” nr 12/2000.
16. Stawarska R., *Teoretyczne przesłanki członkostwa Polski w Europejskiej Unii Walutowej* w: T. Rynarzewski (red.), *Teoretyczne i empiryczne aspekty współczesnych międzynarodowych stosunków gospodarczych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu” nr 8/2000.
17. *Unia Gospodarcza i Walutowa. Omówienie stanowiska negocjacyjnego*, „Unia Europejska” nr 1/2000.